

HIFI, Trochę więcej

Z każdej strony słyszę ogarnij
Blżej ludzi być czy bliżej prawdy
Sam wybieram który blask latarni
Sprawia że nie dryfuję jak statki
Na morzy potrzeb HIFI Atlantics
Mieszanka wybuchowa jak karbid
Kropla w morzy potrzeb
Pomiędzy daj, tam aż dwie ręce ogarnij
Nie dodawałem tu nic za freeko
Kleję to głównie solidnie jak Vikol
Masz dość pracy się jebnij na free...
Jak marmur to tylko Lastrico
Raz dwa, raz dwa
Mike uno due
Cała prawda masz ją w szczególe
Jak bilarda po same kule
Wbijam w to, nie licz że zamulę
Nie rodzimy się po to, by przegrać
Towarzyszy nam dobra energia
Całe życie mamy naszych rękach
A skurw* chcą nam to odebrać!
To nie powód żeby się odegrać
Nie dotoczy nas taka wyjebka
Tyle weźmiemy ile możemy dać
Ty zacznij się bać
Módl się, przeżegnaj
Ludzi z miłości potrafią zabić
Ludzie z zazdrości potrafią zabić
1000 powodów – ty powiedz jakim będziesz się później tłumaczył
Wszystko wróci jak twoja nienawiść
Krąży to wciąż pomiędzy orbitami
Układa się w całość jak origami
Zaufaj, zostanie ot między nami

Pokazują palcem, mówią rób tak, będzie pięknie
A jak nie wypała wszyscy umywają ręce
Mordo, jaka kasa, na bank coś było z błędem
Najpierw plują ci na graba, później proszą na wódeczkę
/2x

Przykleili mi etykietę
Zaruchaj se albo daj zbawienie
Sorry nie jestem takim raperem
Nie jestem takim człowiekiem
Moje szczęście jest bez tabletek
Czytam prawdę z oczu, nie z metek
Nie mówię o tym, na co jest popyt
Zawsze mówię co chce powiedzieć
To odróżnia mnie od więźnia opinii
Każdy element węzła tej liny
Sypią się drzazgi z szczębła, wchodzimy
Zostają zgliszczą z drewna drabiny
Na twoich oczach karty historii rozkłada krupier na stole
chyba za bardzo uwierzyłeś w farty
Spie**daj na zewnątrz, dopij cole
Życie kasyno, cosmo – Cassino
Patrz jak lecisza za burte
Rullet na bullet
Nie pomógł amulet
Życie pakuje ci kulkę
Każdy gra o mercedesy
Każdy zna ... na sms-y
O 6 rano cię wyciągają
CBSie, tak ciebie w dresie

Tani hustling się kończy biedą
Parę groszy, później life na kredo
Brudny hajs nie dotykam tego
Szybki hajs nie ma w tym nic złego
Krew, pot, łzy i praca
Konsekwencja po drodze boli
Nie robię tego dla żadnych dzieciaków
Co najwyżej dla swoich

Pokazują palcem, mówią rób tak, będzie pięknie
A jak nie wypala wszyscy umywają ręce
Mordo, jaka kasa, na bank coś było z błędem
Najpierw plują ci na graba, później proszą na wódeczkę
/2x